Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 21 | Września, czwartek dnia 19 lutego 1925 | Rok VII

Odezwa.

Zważywszy, że jedyny portu ujścia polskiej Wisły musi służyć temu celowi, dla którego został przeznaczony międzynarodowemi umowami, Liga Morska i Rzeczna wzywa rząd, Izby Ustawodawcze i całe społeczeństwo, aby w walce o słuszne nasze prawa w Gdańsku nie cofnęły się przed żadnym środkiem, prowadzącym do celu, a mianowicie:

1. **Aby drogą konsekwentnej i energicznej akcji na terenach dyplomatycznym, politycznym i gospodarczym dążyć do odzyskania i utrwalenia praw, zapewnionych przez traktat wersalski Polsce w Gdańsku, rozpoczynając od wypowiedzenia umowy Warszawskiej.**
2. **Przez przyspieszenie budowy portu w Gdyni i uposażenie go w najnowocześniejsze instalacje.**
3. **Przez przystąpienie do natychmiastowej budowy z pomocą państwa i najszerszych sfer społecznych własnej floty handlowej.**
4. **Przez przyspieszenie stworzenia silnej floty wojennej.**

Liga Morska i Rzeczna
Warszawa, Elektoralna 2. telefon 15-63.

Niedola naszych we Francji.

Pod powyższ. tyt. czytamy w „Wielkop. illustr.":

Prawdziwym tragizmem w odrodzonej Polsce to jej niemoc ekonomiczna, wypędzająca rzesze bezrobotnych na tułaczkę i poniewierkę zagraniczną. Kryzys dewaluacji, a także okres stabilizowania waluty, odbiły się szczególnie niekorzystnie na przemyśle i ruchu budowlanym, sprowadziły niewidzianą u nas stagnację, a tem samem pociągnęły za sobą bezrobocie, biedę nawet i nędzę dziesiątek tysięcy.

Emigracja robotnicza z Polski była zawsze dość silna, a pomijając Amerykę, szła w Europie we wielkiej części do Niemiec, „na Saksy", do Meklemburgji, a osobliwie do Westfalji i Nadrenji. Gdy zaś z powodu przewrotu w Niemczech i rosnącej w tym kraju niechęci do Polaków wychodźcy nie mogli tu liczyć na powodzenie, skierowano ich szeroki strumień ku Francji. Sprzymierzona z nami, a przytem z powodu wyludnienia i spustoszenia wojennego, łaknąca rąk roboczych, zdawała się być wymarzonym rajem dla pracowitych robotników z Polski.

To też ceraz tłumniej od r. 1919 od zawarcia konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej wybierali się oni do „ziemi obiecanej", mającej z powodu wartości franka tem większy urok. Dwie centralne organizacje: przemysłowo-górnicza (Comité Central des Houillères de France) i rolnicza (Confédération des Agriculteurs des régions devastees) zajęły się rekrutacją polskich robotników. W pierwszej połowie 1924 r. górnicza zyskała już 190 000, a rolnicza 120 000. Pod koniec roku liczba naszych wychodźców wzrosła do przeszło 510 000. Pokaźny to już zespół, więc winien budzić troskę Ojczyzny, tem serdeczniejszą, że ci biedni tułacze jedzą gorzki chleb niedoli, a często nawet i niewoli w chwili, gdy my cieszymy się Boskim darem wolności.

Nie znając języka francuskiego, rzuceni między fale nowoczesnego pogaństwa, trawionego żądzą złota, i pozbawieni z powodu wadliwości konwencji emigracyjnej i nieuczciwości pracodawców dostatecznej opieki prawa, stali się ci wychodźcy częściowo zupełnymi „niewolnikami" jak się wyraził jeden z farmerów francuskich. Doświadczenia, jakie zabrał X. Stepa wśród swojej misjonarskiej roboty pod Chalons, są wprost wstrząsające. Napotkał wypadki chciwości, u nas wprost niezrozumiałe: wątła dziewczyna, oprzątająca 17 sztuk bydła i 12 koni zrywała się z łóżka o 4-ej rano, by dopiero o 12-ej nieco spocząć. Kiedy innej dziewczynie przepisał lekarz 25-dniowy wypoczynek, pognano ją już po 5 dniach do roboty. Niektórzy fermerzy puszczając robotników do wielkanocnej spowiedzi o 3-ej rano, żądali, by już o 4-ej stawili się znowu do pracy; a przytem nie uwzględnia się wzrostu drożyzny.

Lecz nie brak i chlebodawców zwłaszcza katolików, otaczających robotników opieką i zostawiających im potrzebną wolność.

Jeżeli wychodźcy zajęci w rolnictwie na ogół źle się mają, bo rozproszeni nie stanowią siły skupionej w organizacji, — według X. rektora Szymbora rzadki jest fermer sprawiedliwy — to inni zajęci w przemyśle i górnictwie znacznie już swobodniejszy wiodą żywot. A tych jest najwięcej. W samych departamentach Pas de Calais i Nord, w północnej części Francji jest Polaków około 150 000, spotyka się miejscowości, w których jest ich kilka albo nawet kilkanaście tysięcy. Niekiedy żyjąc tu w niemal idealnych warunkach, mają własne ochronki i szkoły, jak w Ostricourt czy Monceau-los-Mines i cieszą się zupełną swobodą zrzeszania się. Lecz w wielu wypadkach i tego prawa im się odmawia.

W każdym razie potrzeba, by społeczeństwo nasze baczniejszą uwagę poświęcało naszemu najmłodszemu i najtęższemu wychodźtwu.

Związek azjatycki.

Warszawa, 14. 2. Pisma donoszą w alarmujących depeszach o bliskim sojuszu między sowjetami, Japonją a Chinami przeciw Europie. „Gaz. Warsz." pisze, że liczebność pokojowej armji chińskiej ma być podniesiona do 800 tys. ludzi. Władywostok ma być rozszerzony, aby mógł się stać podstawą operacji floty. Japonja dostarczy na to funduszów, wynoszących 60 procent kosztów budowy. Wszelki sprzęt wojenny mają Chiny otrzymać wyłącznie z Japonji i Rosji.

Gdyby Ameryka, Anglja lub Francja podjęły kroki wojenne przeciw Chinom, to Rosja sowiecka ma wystawić 200 tys. ludzi, których wyżywieniem i uzbrojeniem zajmie się Japonja. Sowiety odstępują Japonji 50 proc. oddziałów w kolei wsch.-chińskiej.

Cały Sachalin przejdzie w ciągu 5 lat do Japonji. Japonja da sowjetom jeden wielki linjowy statek wojenny, 4 małe krążowniki, 30 łodzi podwodnych, 7 kontrtorpedowców, a zapłata zato nastąpi w naturze albo w koncesjach na Syberji. Oficerowie sowieccy i japońscy wspólnie mają wyćwiczyć armję chińską.

W Chinach Zachodnich ma być utworzony korpus indyjski i tybetański. Chiny zobowiązują się sprowadzać wszystkie materjały wojskowe tylko z Japonji i Rosji. Układ ten został zawarty na lat 30 i reguluje wszystkie wojskowe, polityczne i gospodarcze kwestje Rosji, Japonji i Chin. Układ można uważać za związek azjatycki, zwrócony przeciwko Ameryce, Anglji i Francji.

Moskwa, 14. 2. Korespondent Rosty z Tokio donosi, że radca poselstwa japońskiego w Paryżu, Macuszima niezwłocznie po ratyfikowaniu umowy sowiecko-japońskiej wyjedzie do Moskwy w sprawie obsady placówek dyplomatycznych w Tokio i w Moskwie. Posłem japońskim w Z. S. S. R. ma być mianowany wicebr. Hotto, który będzie również kierował japońską dyplomacją w Europie.

Samosąd nad katem bolszewickim.

„Gaz. Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieck., że w Kutaisie nieznany sprawca zamordował przewodniczącego okręgowej Czeki, znanego kata Kuczuhidze. Zamordowany w ciągu ostatnich trzech miesięcy wykonał osobiście 122 wyroków śmierci, a ponadto dał dowody niesłychanego okrucieństwa w czasie likwidacji powstania gruzińskiego. Równocześnie z nim zamordowano jego pomocnika.

O siedzibę arcybisk. gnieźnieńsko-poznańskiego.

Poznań, 16. 2. Rozważana od dłuższego czasu sprawa przeniesienia siedziby arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego do Gniezna jest przedmiotem bezpośrednich rokowań między rządem polskim a Watykanem i objęta została prawdopodobnie niedawno zawartym Konkordatem. Ponieważ szczegóły tego Konkordatu nie są jeszcze wiadome, przeto i decyzja w tej sprawie — jak zapewniają w kołach miarodajnych wyspy tumskiej — jest nieznana.

Zdobywanie wsi przez komunistów.

Moskwa, 16. 2. Centralny komitet partji komunistycznej uchwalił rezolucję, zmierzającą do masowego przyjmowania do partji nauczycieli szkół prywatnych. Tą drogą wpływy komunizmu mają ogarnąć dotychczasową oporną wieś sowiecką.

Afera szpiegowska.

Warszawa, 16. 2. W sprawie szpiegowskiej hr. Tolla dzienniki popoł. przynosiły nowe szczegóły. Aresztowano bar. Tiessenhausena, ks. Awałowa, b. naczelnicka pow. częstochowskiego za czasów carskich, Aleksandra Gajewskiego i Chlebnikowa. Oprócz tego wmieszana jest w tę sprawę osobistość, zajmująca stanowisko inspektora w organizacji policji. Przy rewizjach znaleziono wiele materjału, mapy, szyfry itd.

Burze morskie.

Warszawa, 16. 2. Dzienniki donoszą, że na morzu Śródziemnem jakoteż w okolicach Anglji srożą się wielkie burze.

Madryt, 16. 2. Z powodu burzy parowiec „St. Nicolas", płynąc z Tangeru zatonął u wejścia do portu Laroche. Kapitan i palacz zostali ocaleni, reszta załogi zginęła.

Przyczyna katastrofy pod Dortmundem.

Berlin, 16. 2. Pomimo wszelkich starań zatuszowania przyczyny wielkiej katastrofy w kopalni „Minister Stein", której ofiarą padło 136 górników — wychodzi obecnie na jaw, że katastrofa spowodowana została poprostu niedbalstwem dyrekcji kopalnianej.

Okazuje się, że jeden z maszynistów powiadomił dyrekcję już w poniedziałek o gorącem niebezpieczeństwie eksplozji. Dyrekcja wiadomością o tem absolutnie nie przejęła się i dopiero na drugi dzień posłała robotników, którzy mieli zamurować zagrożone miejsce. Gdyby zamurowanie nastąpiło wcześniej gazy nie przedostałyby się tak daleko i do katastrofy byłoby nie doszło.

Dortmund, 16. 2. Według doniesień zarządu kopalni „Minister Stein" do godz. 9 dnia dzisiejszego wydobyto 131 trupów. W głębi szybu znajduje się jeszcze 5 ofiar katastrofy.

- Kronika -

Września, dnia 18 lutego 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Symeona, jutro: Konrada.

* **Kasa Skarbowa we Wrześni** donosi interesentom iż dalsze obligacje konwersyjne Pożyczki Państwowej można odebrać do **nr. 372 włącznie.**

* **Kochajmy i upiększajmy nasze miasto!** Od dnia 2 lipca 1923 r. działa „Towarzystwo Upiększenia Miasta". Z powodu szczupłych funduszów, a co jeszcze smutniejsze — małego zainteresowania się stroną estetyczną naszego miasteczka, czynność tego towarzystwa była skrępowana. Mimo to, dzięki niestrudzonej energji przewodniczącego p. Starosty Charkiewicza rezultaty pracy T. U. M. są widoczne. Otóż Warszawska ul. obsadzona 110 crataegusami, a na wiosnę białe i czerwone bukiety tych drzewek zachwycą oko przechodnia. Pod Sokołowem zaś, gdzie wznosi się pomnik, nasze najdroższe miejsce zborne w czasie niewoli pruskiej, już położone są mocne i trwałe fundamenta pod ogrodzenie ładne, co uchroni to święte dla nas miejsce od pługów i psot swawolnej dziatwy, a praca nad piękną żelazną bramą z godłami polskiemi (będą szable skrzyżowane rogatywki i orzeł) wrze w całej pełni. Grunt około pomnika podarował miastu pan hrabia Mycielski. Tow. U. M. zatem dba o uszanowanie pamiątek przeszłości, o miły wygląd ulic, ale za cel główny postanowiło sobie: **stworzenie parku miejskiego.** Wśród kołowacizny codziennych nieraz bardzo żmudnych obowiązków, w warsztatach, przepełnionych czy to pyłem, czy wyziewami towarów — płuca człowieka zatruwają się, kurczą, marnieją, stąd energja czynu się obniża, wydajność pracy zmniejsza. Każdy musi sobie choć 2 godziny odpocząć w miejscu ustronnem, wśród cienistych drzew, pachnących kwiatów, zielonej murawy, co goi zmęczone oczy, nabrać dużo życiodajnego tlenu w płuca, a pominąwszy nawet tak ważne względy zdrowia — człek musi oderwać wzrok od ziemi brudnej, szarej, skąpać go w błękicie, nabrać słońca do duszy, odnaleźć siebie samego, zadowolić głód piękna i sobie troszeczkę pomarzyć. I przecież największe czyny rodzą się w marzeniu. Zatem apelujemy gorąco do każdego co kocha swe miasteczko, by przybył dnia 5 marca br. w czwartek o 8-mej wieczorem na salkę pana Tuczyńskiego **na Walne Zebranie** Tow. U. M. Niechaj zainteresuje się jego celami, pomoże mu, czy to dobrą radą, czy to chętnym datkiem. Panowie Urbański, Samolewski i Sp. Jasiński sami ofiarowali towarzystwu dużo cementu i żelaza. Oby piękny przykład cuda działał. — Sekretarka.

* **Czerwony Krzyż w Miłosławiu** urządza 19 lutego 1925 r. o godz. 8-mej wieczorem na sali Bazarowej „Herbatkę z tańcami" na którą uprzejmie zaprasza Zarząd.

Dla urozmaicenia Szan. Gości odegraną będzie przez Tow. Miłośników Sceny z Jarocina sztuka teatralna: „Sublokatorka".

* **Strzałkowo.** W dniu 2. II. 1925 r. odbyło się na sali u p. Szczepankiewicza Walne zebranie Związku Ludowo-Narodowego na którem został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: prezes p. Jałoszyński Roman, sekretarz Piechowski, zastępca prezesa p. Marcinkowski, skarbnik p. Grześkowiak, ławnicy pp. Ziarniak i Brzeziński Albin. Następnie przeczytano stan kasy z roku 1924, który się przedstawia następująco: dochód 73,815 mk., rozchód 69,480 mk. pozostało 9,550 mk. Przewodniczącym Walnego Zebrania był p. Marcinkowski, sekretarzem Piechowski. P—i.

* **Rok obecny** może powiedzieć o sobie, że nie zaznał zimy. Łagodna temperatura styczniowa pozwala, jak mało kiedy, śledzić przyrost dnia, który zazwyczaj skryty wśród mgieł mroźnych i szarugi przez długie tygodnie uchylał się z pod uwagi ludzkiej otulał ziemię mrokiem w późne godziny ranne i szybkie zmierzchy wieczorne. W tym roku zbliżający się ku nam rydwan, słońce znaczy się z dnia na dzień promienistym blaskiem i rozradowuje dusze nasze coraz wspanialszą jasnością. I luty nie jest ostro kuty i zbliża się ku wiośnie w siedmiomilowych butach i tylko patrzeć, jak zazieleniają się drzewa, jak cały świat święcić będzie wiosenne odrodzenie.

* **Ukarana lichwiarka.** Za fałszowanie mleka skazano w Warszawie przekupkę Hildebrand na miesiąc więzienia, 200 zł i koszta, niejaką Szare oraz Konopińskiego na 2 tygodnie i 100 zł, oraz koszta.

* **Szkoła lotnicza w Poznaniu** przyjmuje uczni kw wieu 17—28 lat. Kurs rozpoczyna się 1 marca. Wymaga się conajmniej 4 klas szkoły średniej.

— **Poznań.** (Głupich nie sieją — sami się rodzą.) Przy ul. Wołyńskiej 5 przyszła do pewnej służącej jakaś elegancko ubrana młoda niewiasta chcąc jej powróżyć. Dziewczyna chcąc zaspokoić swoją ciekawość o przyszłość swego życia zgodziła się ochoczo na ten projekt. Przygodna wróżka naopowiadała jej niestworzonych dobrych historji i kazała sobie za to zapłacić 3 zł. Ponieważ dziewczyna nie miała drobnych wręczyła jej 20 złotówkę. Wróżka nie mając reszty do wydania zatrzymała pieniądze obiecując łatwowiernej swej ofierze opowiedzieć jeszcze lepszych szczegułów. Dziewczyna zgodziła się nie tylko na to, lecz na żądanie wróżki wręczyła jej swoją garderobę a więc 3 koszule, 2 bluzki, sweter, parę lakierowanych bucików, chusteczki i inne rzeczy wartości 200 zł, z których mogła wywróżyć rzekomo jeszcze lepiej. Na zwrot swoich rzeczy czekała dziewczyna daremnie i podała całą sprawę na policji.

— **Tczew.** (Straszne nieszczęście.) Jak donosi „Dziennik Tczewski", wydarzyło się tu w domu przy ul. Piaskowej nr. 1 straszne nieszczęście. Kiedy mieszkający tam kolejarz p. Wyliński o godz. 5 ze służby wrócił do domu, znalazł swą żonę Franciszkę oraz trzy córki w wieku od 2 do 11 lat bez życia. Matka i dwie córki leżały na łóżku, a najstarsza córka na podłodze. Najmłodsze dziecko, liczące pięć tygodni, było zdrowe. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast: lekarz powiatowy p. dr. Liczuerski, p. dr. Tauporn i sędzia śledczy p. Chudziński. Dokładna przyczyna śmierci nie została dotychczas stwierdzona, wykaże to niewątpliwie sekcja zwłok, która ma być dokonaną. Najprawdopodobniej zachodzi tu otrucie, gdyż najmłodsze dziecko, nie używając innego pokarmu, jak pokarmi matki, pozostało przy życiu. Wdrożono energiczne śledztwo.

— **Tczew.** (Kobieta sędzią.) Przy tutejszym sądzie urzęduje po złożeniu egzaminu sędziowskiego obecnie kobieta jako sędzia. Jest to żona zniemczałego Kaszuby adwokata i przywódcy partji centrowej w sejmie gdańskim, Kurowskiego, który po upadku Niemiec zaczął się zbliżać znowu do Polaków później zawrócił do Niemców. Zajęcie dano pani Kurowskiej w oddziale hipotecznym przy okręgowym sądzie gdańskim.

— **Toruń.** (Samobójstwo oficera.) W „Świetlicy" kompanji sztabowej D. O. K. VII w koszarach Piłsudskiego, w środę, dnia 28 z. m. wiecz. w obecności kilkudziesięciu oficerów zastrzelił się pułk. Skala, dowódzca kadry 8 pułku saperów. Bliższe powody samobójstwa dotychczas nie są znane. Ustali je toczące się śledztwo.

— **Żukowo,** pow. kartuski. (Smutny wypadek.) Czternastoletni syn mistrza rzeźnickiego H. z Żukowa i jego starszy brat byli zajęci w stodole ojca. Starszy brat oddalił się na chwilę ze stodoły, a gdy wrócił, zastał brata wiszącego na powrozie przymocowanym do belki. Przypuszczają, że chciał on brata po powrocie do stodoły nastraszyć i założył sobie dla żartów (?) pętlice na szyłę i spuścił się, lecz tak, że się jeszcze rękoma trzymał. Ponieważ jednak brat nie powracał, opuściły go siły, nogami nie mógł rownież dosięgnąć ziemi i tak znalazł śmierć. Być może, że taka jest przyczyna śmierci. Smutny koniec zdrowego i silnego chłopaka jest godny pożałowania.

— **Bródno.** (Smiertelny żart.) W majątku Żermin, gminy Bródno robotnik folwarczny B. Banaszak, wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer, począł nim się bawić i celować, żartując i strasząc 25-letnią Zofję B., że ją zastrzeli. Po chwili padł strzał i trafiona kulą w skroń B. padła trupem. Zabójcę aresztowano.

— **Łódź.** (Samobójstwo ojca 9-ga dzieci.) W ubiegłą niedzielę rozegrał się w gmachu Politechniki lwowskiej straszny dramat. Oto zamieszkały tam 52-letni Antoni Sawicki; woźny, ojciec 9 dzieci przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym, urządził kolosalną awanture, poczem wyciągnął z kieszeni tubkę, zawierającą nadzwyczajnie mocny roztwór sublimatu i zanim ktoś przeszkodzić zdołał, wypił całą jej zawartość. Po chwili już wił się w strasznych męczarniach po podłodze, a w 2 godziny później przewieziony do szpitala karetką Pogotowia ratunkowego wyzionął ducha. Powodem samobójstwa były ciągłe niesnaski rodzinne.

— **Łódź.** (Masowa emigracja do Palestyny.) W ostatnich czasach wzmógł się ruch emigracyjny do Palestyny. Wyjeżdża po kilkadziesiąt rodzin żydowskich tygodniowo. Wskutek tego spadła w Łodzi cena na mieszkania, za które płacono dawniej kolosalne sumy. Oby jaknajwięcej żydów wyniosło się. Jakoś nie chce się wierzyć, by tak pomyślny obrót rzeczy miał kiedykolwiek nastąpić,

— **Warszawa.** (Strusi żołądek.) Sensację wywołała w szpitalu św. Ducha przebywająca tam na kuracji 27-letnia F. P. pracownica igły, która ma manję połykania różnych drobnych rzeczy. Onegdaj dokonano tamże na niej operacji i wyjęto z żołądka trzy szpilki od włosów, 2 otwarte agrafki, grzebień damski i ołówek. F. P. już 4-ty raz w życiu jest operowana, za każdym razem celem wyjęcia z żołądka połykanych przedmiotów.

— **Kraków.** (Wypadek ks. biskupa Sapiehy.) Biskup krakowski ks. Sapieha padł ofiarą wypadku samochodowego, który szczęśliwie jednak nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Mianowicie podczas podróży samochodowej z Krakowa do Wadowic, podczas zjeżdżania z góry hamulce odmówiły posłuszeństwa i automobil przewrócił się do góry kołami, przygniatając biskupa, jego kapelana i szofera. Odnieśli oni lekkie kontuzje. Senator Lewakowski, przejeżdżający właśnie drogą odwiózł biskupa z powrotem do Krakowa. Wojewoda Krakowski złożył biskupowi gratulację z powodu ocalenia.

— **Dubno.** W lipcu r. 1920 por. śp. Twardowski, należący do oddziału majora Małczyńskiego, broniącego Dubna, dostał się we wsi Kamienica do niewoli bolszewickiej. Po zabraniu mu ubrania, bolszewicy oddali go chłopom wspomnianej wsi, którzy znęcając się nad nim w sposób niedający się opisać, postrzelili go i pochowali nawpół żywego w pozycji siedzącej na polu p. Stobnickiego. Niedawno temu przypadek zrządził wykrycie morderstwa i w związku z tem aresztowano ośmiu mieszkańców wsi Kamienica. W tym samym czasie w podobny sposób zamordowano dwóch żołnierzy i ciała ich wrzucono do rzeki Ikwy. Morderstwa tego dopuścili się również mieszkańcy wsi Kamienicy, a mianowicie: Rendek, Nowosada, Zachary i Ławrenłij Ilczuk. Wszystkich odstawiono do sądu w Dubnie. Miasto Dubno godnie uczciło bohatera polskiego śp. Stefana Twardowskiego, sprawiając mu okazały pogrzeb w którym wzięła udział wojskowość, stacjonowana w Dubnie, wszystkie urzędy oraz gimnazjum polskie.

Kupiectwo a uzdrowienie przemysłu.

Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, wychodząc z założenia, że kryzys gospodarczy Polski, bezrobocie, emigracje robotników polskich do Francji itd. wskazuje na konieczną potrzebę rozbudowania własnego przemysłu, dającego pracę własnym obywatelom, podnoszącego stan aktywny w poniższym bilansie handlowym, a przynajmniej równowagę handlową i pewną samowystarczalność, wyraża jednocześnie przekonanie, że kupiec w pierwszej linji wpływa na rozbudowanie się przemysłu przez bezpośrednie stykanie się z konsumentem i wyrabiania, a często, narzucania mu swej opinji.

Tak konsument, jak i kupiec błąka się, niestety w olbrzymich ilościach nieznanego a zwykle obcego towaru i kupuje często te właśnie obce wyroby, które w równej jakości wyrabia nasz przemysł rodzimy.

Wielka ilość kupców dzielnic nietylko zachodnich, ale innych zwraca się do nas niejednokrotnie z zapytaniami co do niektórych przedsiębiorstw oraz artykułów przez nich wyrabianych. Podpisany Zw. w celu racjonalnego informowania zapytujących się, założył przy swym sekretarjacie biuro informacyjne, służące każdemu odpowiedzią co do pochodzenia towaru, źródeł ich zakupu itd. Dla zebrania informacji, Związek rozesłał w styczniu rb. ankietę do poważniejszych firm polskich całej Rzeczypospolitej z zapytaniami co do niektórych danych, odnoszących się do ich firm. Główną uwagę zwróciliśmy w ankiecie na podanie nam firm konkurencyjnych niepolskich, nam wrogich, oraz artykułów wyrabianych przez nie.

Musimy niestety stwierdzić, że większość zapytanych na naszą ankietę nie odpowiedziała, a wielka ilość tych co nadesłała odpowiedzi, nie podała tego, o co nam się najwięcej rozchodziło, a mianowicie obcych artykułów i zagranicznych firm konkurencyjnych.

Zwracamy się poraz drugi do wszystkich zakładów produkujących, już za pomocą prasy o łaskawe nadesłanie nam materjału informacyjnego, odnoszącego się do swego produktu ze specjalnem uwzględnieniem nazwy, marki fabrycznej itd. oraz o podanie nam przeciwstawiających się im firm i wyrobów obcych.

Pozwalamy sobie mieć nadzieję, że większość zrozumie nasze dobre chęci w przyczynieniu się do odnarodowienia naszego przemysłu i zasili nas, ku swemu pożytkowi, materjałem informacyjnym w sensie wzmiankowanym powyżej.

Związek Tow. Kupieckich z siedzibą w Poznaniu.

Skandal Barmatów.

Skandal braci Barmatów (łódzkich żydków) zaczyna rozmiarami swemi przerastać znany skandal panamski w Paryżu. W Paryżu brał wtedy łapówki jeden tylko minister, w Niemczech brał je aktualny kanclerz, socjalista Bauer, a wzamian za to patrzano przez palce na różne oszustwa. Gdy policja wpadła na ich ślad, poseł socjalistyczny Heilman kazał z mieszkania Barmatów wyrzucić komisarza kryminalnego, który przeprowadzał rewizję. Jeszcze w roku 1924 Barmat był oficjalnym wysłańcem rządu niemieckiego do angielskiego prezesa ministr. Mac Donalda i tegoż informatorem o stosunkach i pretensjach niemieckich. On też zapewne wpłynął na decyzję Mac Donalda w sprawie Górnego Śląska. Tak więc marny żydek łódzki i oszust w dotaku był mężem zaufania niemieckiego rządu i nauczycielem angielskiego.

Obłąkany sędzia.

Podczas procesu spadkowego, który toczył się w tych dniach w Belfaście (Irlandja), wyszło na jaw, że sędzia miasteczka Strabane, w hrabstwie Tyrone, choć urzędownie uznany za obłąkanego, urzędował pomimo to, w ciągu kilku miesięcy. Sędzia ten, nazwiskiem Mac Menamin, nie wiedział, że jest obłąkany, natomiast uważał wszystkie osoby, które przed nim stawały, za obłąkane. W ten sposób, na podstawie jego orzeczenia sześciu nieszczęśliwych zupełnie zdrowych, dostało się do przytułku dla obłąkanych hrabstwa Tyrone i zdołano uwolnić ich stamtąd dopiero po śmierci obłąkanego sędziego.

Z życia Towarzystw

** **Czołem!** Zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 7,30 w sali p. Tuczyńskiego. Po zebraniu zabawa towarzyska w zamkniętym kółku. Zarząd.

** Roczne walne zebranie Wrzesińskiego Klubu Sportowego odbędzie się 19. bm. w lokalu p. Woźniaka. Porządek obrad likwidacja towarz. O liczny udział uprasza Zarząd.

** **Czuwaj!** I. Drużyna Kazimierza Wielkiego. Zbiórka w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 2 po poł. na harcówce. Przybycie wszystkich druhów porządane. Drużynowy

Składki i pokwitowania

Zamiast przybycia na zabawę bursy gimnazjaln. złożyli: St. Lutomski Grzybowo 50 zł, Gregorowicz 10 zł, L. Kaliszewski 6 zł.

Sprawy gospodarcze

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 17. 2. przy większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang 24,71, fr. franc. 27,09, fr. belgijski 26,06, fr. szwajc. 99,72.

Warszawa, 16. 2. Dolary 5.17, Belgja 26.26, Holand. 208.65, Londyn 24.72, Paryż 27.24 1/2, Praga 15.37, Szwajcarja 99.97 1/2, Włochy 21.34, Sztokholm 138.40, Wiedeń 7.29, 1/2 Pożyczka złot. 7.90, Poż. dol. 3.80, Poż. kolej. 8.80, Poż. konwers. 5.10.

Notowania ofiejal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn, 16.II. 1925 r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych. (Notowania w złotych polskich.)

Żyto	32,25-33,25	Ziemn. fabr.	5.-
Pszenica	37,50-39,50	„ jad.	-
Jęczmień zim.	-	Słoma żytn. l.	1,80-2
„ brow.	26,50-28,50	„ „ pr.	3,-3,10
Owies	29,50-30,50	Siano pras.	7,20-8,20
Mąka żytn.	49,50-	„ luźne	4,60-5,60
„ pszenna	55,00-58,00	Tatarka	-
Ospa żytnia	21,00-	Groch vikt.	-
„ pszenna	-	Groch polny	22-25
Wyka	-	Seradela	14,-16.
Łubin nieb.	10,50-12,50	Konicz. cz.	160-230,
Łubin żółty	14,-16,	„ b.	200-250
Peluszka	-	Rzepak zimowy	-

Za nadesłane nam życzenia z okazji srebrnych godów małżeńskich składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Piotr i Zuzanna Walkowiakowie

Graboszewo, 16. II. 25.